

Człowiek ze Złotym Uchem

Brian Eno, muzyk i producent legendarnych płyt zespołu U2, odebrał w sobotę w Łodzi Nagrodę Człowieka ze Złotym Uchem. Uroczystość odbyła się podczas Międzynarodowego Festiwalu Producentów Muzycznych Soundedit w halach klubu Wytwórnia. Laureatami tego wyróżnienia byli w tym roku również Alec Empire (Atari Teenage Riot), Adam Nowak (Raz Dwa Trzy) oraz pośmiertnie George Martin, producent m.n. płyt zespołu The Beatles.

- Największych, genialnych odkryć dokonuje się przypadkiem, nie dlatego, że się do nich uparcie dąży. Coś takiego może się wydarzyć przy okazji zupełnie innych działań - mówił podczas spotkania z publicznością festiwalu Brian Eno, uhonorowany za całokształt dokonań w dziedzinie produkcji muzycznej. Mówił o swoich odkryciach oraz o współpracy ze znakomitymi wokalistami: - To nieprawda, że w swoich piosenkach zawierają własne uczucia, osobowość, prawdziwe "wnętrze". Kiedy pracowałem z Davidem Bowie przy jego płycie, widział jak reżyseruje to, co i w jakiej postaci znajdzie się na nagraniu. To on był reżyserem i jedynym aktorem tego przedsięwzięcia. Zawsze starałem się, żeby moja muzyka nie była w najmniejszym stopniu osobista.

Główną część wieczoru po wręczeniu nagród wypełnił koncert Raz Dwa Trzy z towarzyszeniem gości kwartetu jazzowego Henryka Miśkiewicza i orkiestry ICON. Publiczność usłyszała dobrze znane utwory w nowych aranżacjach - repertuar formacji dowodzonej przez Adama Nowaka znakomicie się do tego nadaje. Ciekawie wypadły także duety lidera Raz Dwa Trzy z Dawidem Podsiadło i Moniką Brodką.

Jednak plan był nieco inny. Przed Raz Dwa Trzy miał wystąpić Peter Murphy. Współzałożyciel legendarnej grupy brytyjskiej Bauhaus zapowiedział akustyczny koncert retrospektywny. Nieznane przyczyny pokrzyżowały plany. Artysta spóźnił się na samolot i w rezultacie jego łódzki koncert rozpoczął się dobrze po północy. Tłumnie zgromadzona publiczność wytrwale czekała na swego idola, sporo gości przybyło na ten koncert z zagranicy. Byli też tacy, którzy opuszczali halę przy Łąkowej nie doczekawszy się na występ Murphy'ego.

W niedzielę w sali Art_Inkubatora odbył się wernisaż instalacji muzycznej Briana Eno "The Ship". Mało kto z tych, którzy przyszli wziąć udział w tym wydarzeniu, wiedział, czego może się spodziewać. Z wielu głośników tak rozmieszczonych, by dźwięk docierał z każdej strony, popłynęła 16-kanalowa prezentacja trwająca 53 minuty. Był to rodzaj muzycznej podróży, kompozycja dźwiękowych plam, pejzaży mocno działających na wyobraźnię słuchaczy. Obok niekonwencjonalnych brzmień i harmonii pojawiły się też formy bliskie klasycznej piosence w klimatach etno. Kompozytor nie uczestniczył w prezentacji. Później Brian Eno znalazł jednak czas, by podpisać płyty wielbicielom jego twórczości.